

*TeleSUR i Al Jazeera jako multimedialne
kanały sprzeciwu wobec globalnej
dominacji*

RADOSŁAW SAJNA

Wprowadzenie

Kiedy kończył się koszmar drugiej wojny światowej, Anglik Arthur Charles Clarke opisał przyszłość komunikacji za pomocą satelitów umieszczonych na orbicie geostacjonarnej (nazwanej później jego imieniem). W roku 1962 wystrzelono z przylądka Canaveral na Florydzie pierwszego aktywnego satelitę „Telstar 1”. Wkrótce przeprowadzono pierwszą transmisję telewizyjną z USA do Europy. Prasa tłumaczyła z zachwytem, że „granice dla komunikacji przestają istnieć”¹. Najwyraźniej nie przewidywano jeszcze, że satelity będą za jakiś czas służyć także do transmisji danych w ramach systemu Global Positioning System (GPS) oraz szybkiego Internetu, który likwiduje kolejne granice w komunikacji, choć nadal przesadą jest twierdzenie, że takowe przestały istnieć². Niewątpliwie jednak satelity miały (i mają) ogromny wpływ na procesy komunikacyjne w skali globalnej, podobnie jak Internet, choć z pewnością nie jest to ostatni etap w rozwoju technologii komunikacyjnych³.

Joseph N. Pelton zauważył, że „komunikacja satelitarna zredefiniowała nasz świat”, „zmieniając schematy, a nawet wiele spośród celów nowoczesnego społeczeństwa”; satelity „uczyniły nasz świat globalnym, połączonym i współzależnym”, stając się „czynnikami zmian w skali światowej”⁴. Jednym z efektów tych zmian był rozwój telewizji satelitarnej, najpierw w krajowej, a później w międzynarodowej skali, by dziś mówić już o skali globalnej. W roku 1980 rozpoczął nadawanie pierwszy na świecie 24-godzinny telewizyjny kanał informacyjny CNN (Cable News Network), założony przez Amerykanina Teda Turnera. Satelity pozwoliły mu zdobyć najpierw krajową publiczność, by po kilku latach osiągnąć pozycję najważniejszej światowej sieci informacyjnej, pokazującej „na żywo” najważniejsze wydarzenia na świecie, współpracującej przy tym z ponad setką nadawców z różnych zakątków świata. Kiedy w roku 1991 CNN relacjonował wydarzenia z wojny w Zatoce Perskiej,

Sajna mówiono o pierwszej wojnie pokazywanej w czasie rzeczywistym (*real-time war*), w której telewizja stała się głównym źródłem informacji nie tylko dla szerokiej publiki, ale też dla służb wojskowych i wywiadowczych zwaśnionych stron⁵. CNN poszerzał swoje wpływy, rozbudowując sieć stacji (powstały m.in. CNN Headline News, CNN International, CNN Money, hiszpańskojęzyczny CNN en Español &c.) i docierając do milionów odbiorców na różnych szerokościach geograficznych.

W październiku 1996 roku grupa Turner Broadcasting – ze swoimi stacjami pod marką CNN – stała się częścią koncernu TimeWarner, jednego z największych na świecie. Informacyjna siła CNN skłoniła badaczy do stworzenia określenia „CNN effect” (tj. „efekt CNN”), które wyjaśniać miało wpływ amerykańskiej stacji na to, jakie wydarzenia na świecie uznawane są za ważne przez międzynarodową opinię publiczną⁶. Dziś, rzecz jasna, wpływ na ustalanie hierarchii problemów jest dużo bardziej skomplikowany, między innymi ze względu na coraz większą konkurencję, zarówno ze strony nowych stacji informacyjnych, jak i nowych mediów. W samych Stanach Zjednoczonych potężnym rywalem dla CNN stała się sieć FOX News, należąca do koncernu magnata medialnego Ruperta Murdocha – News Corporation. Swoją siłę informacyjną ma też, nie od dziś, brytyjska korporacja publiczna BBC i jej stacja BBC World. Również w innych krajach i regionach świata zaczęto tworzyć kanały informacyjne, nadające w różnych językach, choć oczywistym jest dziś, że pierwszym językiem światowej komunikacji pozostaje angielski, jako efekt dominacji gospodarczej, militarnej i kulturalnej największej potęgi światowej, czyli Stanów Zjednoczonych, które przejęły schedę po imperialnej Wielkiej Brytanii. Dominacja ta widoczna jest także w globalnym przepływie informacji i treści medialnych. Choć na forum UNESCO próbowano zredukować światowe dysproporcje – pod hasłem Nowego Światowego Porządku Informacyjnego i Komunikacyjnego⁷ – było raczej pewne, że pisemne deklaracje to za mało, zwłaszcza w obliczu protestów USA i Wielkiej Brytanii, które nie zamierzały rezygnować ze swojej dominującej pozycji w myśl ideologii kojarzonej z komunistyczną wizją anty-imperialną, jakże powszechną w propagandzie zimnowojennej.

Inicjatywa walki przeciw globalnej dominacji w dziedzinie przepływu informacji rodziła się jednak w różnych krajach i regionach świata. W 1993 roku nadawcy publiczni z krajów europejskich założyli „paneuropejską” (a nawet wykraczającą

nadawców z Afryki Północnej) stację telewizyjną EuroNews. Choć do inicjatywy tej nie przystąpiła BBC, europejska stacja powiększa swój zasięg, proponując publice europejski punkt widzenia na problemy kontynentalne i światowe. Także poszczególne kraje postanowiły pokazywać międzynarodowej publiczności świat ze swojej perspektywy – powstały zatem France24 (po wcześniejszych podobnych inicjatywach francuskich) czy np. Russia Today (a od sierpnia 2014 r. Ukraine Today, jako propagandowa przeciwwaga dla rosyjskiej „tuby” rządowej w obliczu wojny na wschodzie Ukrainy). Ważną rolę odgrywa też Deutsche Welle, podobnie jak inne europejskie media informacyjne, zwłaszcza z krajów o dużym znaczeniu politycznym. Nie tylko jednak Europa ma swoje aspiracje. Wraz z odbudowywaniem swojej potęgi gospodarczej i politycznej wzrasta znaczenie mediów w Chinach, które wysyłać mają w świat odpowiednie przekazy (sterowane oczywiście przez chińskie władze), stąd też CCTV (China Central Television) stworzyła angielskojęzyczny kanał informacyjny, a wcześniej w Hongkongu uruchomiono Phoenix Television, działającą na wzór CNN⁸. Podobne inicjatywy powstały w Indiach, Korei Południowej, RPA czy w Iranie, który również ma swoje aspiracje w polityce międzynarodowej. Poszczególne stacje mają różne formy działalności, finansowania czy kontroli, choć łączy je chęć wpływu na kształtowanie obrazu świata, własnego kraju czy regionu, w tym konfliktów międzynarodowych o różnym charakterze, w których są stronami.

*TeleSUR
i Al Jazeera....*

Geneza Al Jazeera i TeleSUR

Telewizyjne stacje informacyjne o międzynarodowym zasięgu powstały także w krajach, które współtworzą wielkie światowe, a przynajmniej regionalne wspólnoty, takie jak arabska czy łacińska. Choć wydaje się, że mają one ze sobą niewiele wspólnego, to jednak ich historycznym „spoiwem” pozostaje Hiszpania – kraj, w którym do dziś widoczne są wpływy arabskie (np. w architekturze czy w nazwach miast), jako efekt kilkusetletniej obecności Arabów na Półwyspie Iberyjskim, i który stał się „protoplastą” Ameryki Łacińskiej, a przynajmniej jej hiszpańskojęzycznej części, czyli Hispanoameryki. Obydwie wspólnoty łączy też fakt zajmowania wielkiego obszaru, złożonego w obydwu przypadkach z wielu państw, zamieszkiwanego przez członków tychże wspólnot, którzy wprawdzie różnią się między sobą, ale powiązani są pewną kulturowo-historyczną więzią. Można wręcz mówić

Sajna o osobnych cywilizacjach, do czego przekonuje m.in. Samuel Huntington w swoim znanym dziele o „zderzeniu cywilizacji”. Skupiając się jednak w dużej mierze na kwestiach religijnych, pisał o „cywilizacji islamskiej”, a nie arabskiej, natomiast „cywilizację latynoamerykańską” kojarzy z cywilizacją zachodnią, której jest wytworem, chociaż wskazuje na jej odrębność, wynikającą m.in. z tradycji autorytarnych⁹.

Obydwie wspólnoty (lub cywilizacje, jeśli zgodzić się z Huntingtonem) cechują się zatem m.in. tradycjami autorytarnymi, choć w przypadku krajów arabskich procesy demokratyzacyjne przebiegają trudniej niż w przypadku Ameryki Łacińskiej¹⁰. Wyjątek, oczywiście, stanowi komunistyczna Kuba, jednak w przypadku świata arabskiego demokratyczne rządy stanowią wyjątek od powszechnego autorytaryzmu, a dziś nawet rządów terrorystycznych (np. w postaci tzw. Państwa Islamskiego), które są w gruncie rzeczy efektem obalania dyktatur na rzecz nieudanej implementacji demokracji. Niemniej, także w krajach arabskich zdarzają się „powiewy” liberalizmu, jak choćby w Katarze, gdzie w roku 1995 władzę przejął szejk Hamad bin Khalifa Al Thani. Zajął on miejsce po swoim ojcu, który wyjechał z kraju, po tym, jak został obalony wskutek zamachu stanu. Obierając liberalny kierunek reform, syn postanowił przekształcić kraj w liberalną monarchię konstytucyjną. Wprowadził m.in. demokratyczne wybory lokalne, pozwalając jednocześnie głosować kobietom, a w dalszej perspektywie przewidywał wolne wybory do parlamentu krajowego. Twierdził jednak, że do tego potrzebny był kanał telewizyjny, jako źródło pluralistycznej informacji politycznej dla obywateli. Takim „otwartym” medium miała być właśnie Al Jazeera (arab. „Wyspa”) – symbol modernizującego się kraju pod rządami liberalnego emira, który już w 1995 roku podpisał dekret o utworzeniu niezależnego telewizyjnego kanału informacyjnego, na co rząd Kataru przeznaczył w 1996 roku 150 milionów dolarów pożyczki. Dzięki technologii satelitarnej kanał ten mógł być odbierany nie tylko w tym małym państwie, ale także w innych krajach regionu, co odpowiadało aspiracjom Kataru do odgrywania ważniejszej roli w polityce regionalnej¹¹.

Podobne aspiracje mieli także założyciele latynoamerykańskiej telewizji TeleSUR (hiszp. „TelePołudnie”), która rozpoczęła nadawanie 24 lipca 2005 roku, dokładnie w 222. rocznicę urodzin Simona Bolívara, znanego jako „Wyzwoliciel” Ameryki Łacińskiej (a w zasadzie Hispanoameryki) spod jarzma kolonialnego. Siedziba stacji znalazła się w stolicy Wenezueli

– Caracas (miejscu urodzenia Bolívara). Prezydent tego kraju, nieżyjący już Hugo Chávez, przy współpracy z innymi prezydentami republik latynoskich, postanowił stworzyć telewizyjny kanał satelitarny, który, wedle słów jego dyrektora generalnego, Urugwajczyka Arama Aharoniana, miał odpowiadać na potrzebę „oglądania Ameryki Łacińskiej oczami Ameryki Łacińskiej”¹². Podobne argumenty pojawiają się przy wyjaśnianiu sensu powołania Al Jazeera – ma pokazywać problemy świata arabskiego oczami Arabów. W odróżnieniu jednak od katarskiego przypadku, powstanie TeleSUR wiązało się nie z demokratyzacją, lecz jej częściowym ograniczeniem, przynajmniej w przekonaniu opozycji, której krytyczny przekaz wobec rządów Chaveza i jego następcy Nicolasa Maduro dominuje w komercyjnych mediach w Wenezueli.

Jak się jednak wydaje, więcej łączy Al Jazeerę z TeleSUR, niż dzieli: po pierwsze, obydwie stacje telewizyjne powstały jako kanały satelitarne, skierowane nie tylko do krajowej publiczności, lecz regionalnej, a potem globalnej. Po drugie, obydwa kanały powstały z inicjatywy przywódców, kierujących państwami bogatymi w zasoby ropy naftowej, stąd w obydwu przypadkach mówi się o telewizjach finansowanych z „czarnego złota”. Jednakże Al Jazeera ma charakter bardziej komercyjny, bazujący w dużej mierze na dochodach z reklam. Po trzecie, obydwa kanały zatrudniają dziennikarzy z różnych państw danej wspólnoty, co znaczy, że nie tylko kierują ofertę do międzynarodowej publiki, ale także w fazie produkcji treści stacje te mają charakter międzynarodowy – wspólnotowy. Po czwarte, obydwie stacje czerpią z doświadczeń i standardów zachodnich, w tym północnoamerykańskich, zatrudniając m.in. byłych dziennikarzy BBC, CNN &c. Jednocześnie obydwie omawiane stacje mają być też regionalnymi alternatywami dla CNN i wizji zachodniej – albo też północnej, jeśli traktować Al Jazeerę i TeleSUR jako stacje reprezentujące globalne Południe, a właśnie taka sugestia pojawia się już w samej nazwie latynoamerykańskiej telewizji. Po piąte wreszcie, o czym była już mowa, obydwie stacje, które podjęły zresztą współpracę, choć nie do końca chyba sformalizowaną, są efektem aspiracji ich przywódców do odgrywania ważniejszej roli w regionalnej polityce, a jednocześnie formą przeciwstawienia się globalnej dominacji – nie tylko w przepływie informacji – ze strony Stanów Zjednoczonych i – szerzej – Zachodu lub bogatej Północy (w zależności od koncepcji analitycznej). W tym zakresie jednak są pewne różnice.

Propaganda przeciwko globalnej dominacji jest w przypadku TeleSUR wyraźna, stanowi wręcz meritum działalności tej stacji, która powstała niejako w hołdzie „Wyzwolicielowi” Bolívarowi, do którego Hugo Chávez (a dziś Nicolás Maduro) nawiązywał w wielu swoich przemówieniach, zasiadając pod jego portretem na prezydenckim fotelu. O ile Bolívar wyzwalał Hispanoamerykę od imperium hiszpańskiego, o tyle Chávez wyzwalać miał Wenezuelę i Hispanoamerykę od imperium północnoamerykańskiego, które wprawdzie nie okupuje dzisiaj terytoriów republik latynoskich, ale uzależnia je od swojej potęgi ekonomicznej – tak przynajmniej uważają lewicowi przywódcy latynosczy, którzy wspierali Chaveza i współfinansują TeleSUR. Ta latynoska stacja uprawia propagandę antyimperialistyczną, antykapitalistyczną, a co za tym idzie – antyamerykańską. Stała się zatem tubą propagandową tzw. rewolucji boliwariańskiej, na której czele stać miał Hugo Chávez.

TeleSUR stara się być wprawdzie telewizją pluralistyczną, pokazującą wydarzenia z różnych perspektyw, lecz dokładniejsza analiza pokazuje ewidentne odchylenie propagandowe, wyraźne choćby w doborze gości i podejmowanej w dyskusjach tematyce. Zapraszani są najczęściej przywódcy lewicowi lub reprezentanci rządów z takich państw jak Boliwia, Ekwador czy Kuba, ale także „niezależni” wrogowie imperializmu USA. Jeśli pojawiają się obywatele tego ostatniego kraju, to zwykle są to krytycy władz amerykańskich i polityki rządowej największej potęgi współczesnego świata. Dlatego też przed kamery TeleSUR zapraszany jest np. znany naukowiec i działacz Noam Chomsky, który twierdzi, że wojskowe bazy amerykańskie w Kolumbii ograniczają suwerenność tego andyjskiego kraju; pojawiał się Muammar Kaddafi, mówiący o swoim sprzeciwie wobec świata rządzonego unilateralnie; występował prezydent Boliwii Evo Morales, nakłaniając do ściślejszej integracji państw latynoamerykańskich, co ma być bronią w walce z imperializmem, natomiast obalony w Hondurasie prezydent Manuel Zelaya przed kamerami TeleSUR żalił się, że Stany Zjednoczone chcą narzucić w jego kraju wybory „w stylu Afganistanu czy Iraku”¹³. Przykładów podobnych wypowiedzi jest oczywiście wiele więcej, a propaganda sprzeciwu wobec globalnej dominacji USA i imperialistycznej polityki tego kraju, zwłaszcza wobec państw Ameryki Łacińskiej, jest fundamentem polityki informacyjnej

TeleSUR, która oczywiście informuje też o wydarzeniach społecznych, kulturalnych czy sportowych, ważnych dla publiczności tej stacji.

W przypadku Al Jazeera propaganda sprzeciwu wobec globalnej dominacji nie jest tak wyraźna, bo też Katar nie jest krajem ustosunkowanym wrogo wobec Stanów Zjednoczonych (posiadających w tej „ropnej” monarchii bazy wojskowe), a przynajmniej nie w takim wymiarze jak Wenezuela pod rządami Chaveza, a potem Maduro. Niemniej, świat arabski sytuowany jest dziś także w opozycji do Zachodu, choć liczne interesy gospodarcze czynią tę kwestię dość skomplikowaną. Choć w początkowej fazie Al Jazeera była pozytywnie przyjęta w świecie zachodnim, w tym w Stanach Zjednoczonych, jako ostoja wolności słowa w autorytarnym świecie islamu, po atakach terrorystycznych na USA 11 września 2001 r. obraz tej katarskiej stacji zmienił się diametralnie. Przestała być w oczach Amerykanów arabską „wyspą” wolności słowa, bo w jej programach pojawiał się Osama bin Laden, prezentujący swoje stanowisko jako szef terrorystycznej organizacji odpowiedzialnej za wspomniane wyżej zamachy. Mohamed Zayani – badacz ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i autor licznych publikacji na temat Al Jazeera – wykazuje „obsesję” USA na punkcie Al Jazeera i twierdzi, że panuje powszechne przekonanie wśród wielu zachodnich krytyków o antyzachodniej orientacji katarskiej stacji, która stać się miała platformą demagogii, dysponującą dziś większym wpływem na arabską opinię publiczną, niż meczety i islamskie szkoły¹⁴.

Wykazanie zatem wyraźnej propagandy sprzeciwu wobec globalnej dominacji w przypadku Al Jazeera wydaje się trudniejsze, choć sama idea powstania stacji sugeruje chęć walki z hegemonią największej światowej potęgi. Katarska stacja stara się bowiem pokazywać wydarzenia regionalne i światowe z własnej – arabskiej – perspektywy, co często traktowane jest właśnie jako sprzeciw wobec globalnej dominacji, zwłaszcza w sytuacji, gdy interesy świata arabskiego i zachodniego nie są zbieżne. Szczególnie silne spory dotyczyły relacji z wojny w Afganistanie po zamachach z 11 września 2001 r. – 12 listopada tegoż roku biuro Al Jazeera w Kabulu zostało nawet zbombardowane przez amerykańskie wojska (oficjalnie przez pomyłkę)¹⁵. Niezwykle ważnym tematem dla arabskiej publiczności jest oczywiście konflikt izraelsko-palestyński, przedstawiany przez Al Jazeera z innej perspektywy, niż czynią to główne media w Stanach Zjednoczonych czy innych krajach Zachodu. Katarska

Sajna stacja, mimo swoich zapewnień o bezstronności, oskarżana bywa o wspieranie Palestyńczyków, wzbudzanie złości wśród Arabów czy o szerzenie antysemityzmu¹⁶.

Co zaś się tyczy samego obrazu Stanów Zjednoczonych, to trudno mówić o jednoznacznym przekazie prezentowanym przez Al Jazeera, choć kraj ten jest częstym tematem wiadomości i programów publicystycznych. W bardzo popularnym politycznym *talk-show* pt. „Al Ittijah Al Muaakis” (Przeciwny kierunek), w którym dochodzi z reguły do ostrych starć pomiędzy przedstawicielami przeciwstawnych opcji ideologicznych, podejmowano m.in. takie tematy, jak USA a demokracja w świecie arabskim, interesy USA w Izraelu, demokracja a broń masowego rażenia, USA a Korea Północna &c.¹⁷ Przykładem dość ambiwalentnego stosunku do Stanów Zjednoczonych może być nowa (2014 rok) inicjatywa Al Jazeera English, czyli seria odcinków programu „Empire” („Imperium”) pt. „Hollywood: Chronicle of an Empire” („Hollywood: Kronika Imperium”), w której ukazana ma być globalna dominacja USA w przemyśle rozrywkowym i jego siła w kształtowaniu świadomości na temat kultury czy społeczeństwa. Z całą pewnością, w przypadku Al Jazeera propaganda sprzeciwu wobec globalnej dominacji Stanów Zjednoczonych (i Zachodu/Północy) jest bardziej ukryta, aniżeli w przypadku TeleSUR, gdzie jest ona jawna i wyrazista. Obydwie stacje starają się jednak zwiększać swój zasięg i dostosowywać się do zmieniających się technologii komunikacyjnych.

Al Jazeera i TeleSUR jako kanały globalne i multimedialne

Po dekadzie budowania prestiżu i poszerzania zasięgu przede wszystkim wśród publiczności arabskojęzycznej regionu (największą popularność zdobywając w krajach Półwyspu Arabskiego, ale też w Jordanii czy Libanie, mniejszą zaś w krajach Maghrebu¹⁸), Al Jazeera postanowiła szukać zasięgu globalnego, tworząc angielskojęzyczną Al Jazeera International, która szybko zmieniła nazwę na Al Jazeera English. Wraz z poszerzaniem zasięgu technicznego, zaczęła zdobywać publiczność poza światem arabskim, oferując dość pluralistyczną wizję świata, uwzględniającą jednak przede wszystkim arabski punkt widzenia, ale także odpowiednio wysoką jakość techniczną i dziennikarską – w języku angielskim. TeleSUR, nadająca w języku hiszpańskim, dopiero w 2014 roku uruchomiła angielskojęzyczną wersję swojej strony internetowej, ale, podobnie

jak w przypadku katarskiej stacji, jej sygnał satelitarny dociera do ponad stu krajów. Bogatsza jednak Al Jazeera tworzy, na wzór CNN, kanały międzynarodowe: Al Jazeera America, Al Jazeera Turk (w języku tureckim) czy Al Jazeera Balkans, nadającą w językach byłej Jugosławii. Strona internetowa Al Jazeery jest dość bogata¹⁹, a jej aktywność na portalach społecznościowych coraz większa, zwłaszcza na Twitterze i Facebooku²⁰. TeleSUR ma również dość bogatą stronę internetową²¹, a jej obecność na społecznościowych portalach wzrasta systematycznie przynajmniej od roku 2009, głównie na Twitterze²².

Obydwie stacje obecne są także na portalu YouTube, który – zdaniem Manuela Castellsa – stał się już największym medium komunikacji masowej na świecie²³. TeleSUR przegrywa jednak konkurencję z Al Jazeerą, mając nieco ponad 80 tysięcy subskrybentów (stan na 23 września 2014 r.)²⁴. Kanały telewizji katarskiej cieszą się na YouTubie dużo większą popularnością: Al Jazeera arabskojęzyczna – ponad 635 tysięcy subskrybentów²⁵, Al Jazeera English – ponad 612 tysięcy (stan na dzień 23 września 2014 r.)²⁶. Kanały YouTube z całą pewnością powiększają zasięg obydwu stacji, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń, które częściej niż starsi korzystają z Internetu, a niekoniecznie dysponują dostępem do telewizji satelitarnej, zwłaszcza gdy są to osoby „mobilne”, poruszające się po świecie z mobilnymi urządzeniami, na które również Al Jazeera i TeleSUR oferują odpowiednie aplikacje. Obydwie stacje starają się dotrzymać kroku technologicznemu rozwojowi w dziedzinie komunikacji, stając się prawdziwie multimedialnymi kanałami przekazu, zdolnymi do zdobywania coraz szerszej publiczności, także wśród młodych pokoleń.

Podsumowanie

TeleSUR i Al Jazeera powstały w ramach światowego nurtu walki o pluralizm i niezależność informacyjną. Arabska stacja ma pokazywać problemy regionu i świata z perspektywy arabskiej, natomiast stacja latynoamerykańska – z perspektywy Ameryki Łacińskiej. Pomimo pewnych różnic, liczne podobieństwa pomiędzy tymi stacjami oraz podobne cele pozwoliły im podjąć pewne formy współpracy dziennikarskiej. Choć obydwie stacje sprzeciwiają się, na różne sposoby – bardziej jawne lub ukryte – globalnej dominacji Stanów Zjednoczonych i – szerzej – Zachodu czy też globalnej Północy, to jednak budują swoją informacyjną i propagandową siłę za pomocą „wynalazków” przejętych

Sajna z Zachodu/Północy: korzystają ze sprawdzonych standardów dziennikarskich i nowoczesnych urządzeń technologicznych, nowych mediów powstałych w USA, ale także języków dawnych kolonizatorów (język hiszpański) czy późniejszych potęg imperialnych (język angielski). Z pewnością jednak przyczyniają się także do budowania światowego pluralizmu w dziedzinie informacji i przekazu treści medialnych, o co wcześniej zabiegano m.in. na forum UNESCO.

przypisy

1. Z. Bajka, *Historia mediów*, Kraków 2008, s. 200–202.
2. Zob. R. Sajna, „Internet – złudzenie globalnej wolności słowa”, *Transformacje Pismo interdyscyplinarne*, 2007–8, nr 51–57, s. 266–81; J. Goldsmith, T. Wu, *Who Controls the Internet? Illusions of a Borderless World*, New York 2006, 13–27.
3. Zob. R. Sajna, „Perpetuum mobile – od Kopernika i kalendarza cyklicznego Majów do komunikacji kosmicznej (&c.)”, *Transformacje Pismo interdyscyplinarne*, 2011, nr 68–69, s. 141–163.
4. J.N. Pelton, „Satellites as Worldwide Change Agents”, [w:] D.K. Thussu [red.], *International Communication. A Reader*, Abingdon–New York 2010, s. 13–35.
5. D.K. Thussu, *International Communication. Continuity and Change*, New York 2006, s. 135.
6. Zob. Th.L. McPhail, *Global Communication. Theories, Stakeholders, and Trends*, Malden–Oxford–Victoria 2006, s. 142–59.
7. Zob. „UNESCO 21st General Conference resolution on NWICO oraz Recommendations from the MacBride Report 1980”, [w:] D.K. Thussu [red.], *International Communication. A Reader*, Abingdon–New York 2010, s. 471–77.
8. Zob. S.L. Shirk, „Changing Media, Changing Foreign Policy”, [w:] S.L. Shirk [red.], *Changing Media, Changing China*, New York 2011, s. 225–52.
9. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2005, s. 16–75.
10. Zob. K. Brudzińska, „Democracy and Authoritarianism in Latin America”, [w:] *Polityczne problemy Ameryki Łacińskiej*, red. J. Knopek, Toruń 2012, s. 19–46.
11. M. Zayani, „Introduction – Al Jazeera and the Vicissitudes of the New Arab Mediascape”, [w:] M. Zayani [red.], *The Al Jazeera Phenomenon. Critical Perspectives on New Arab Media*, s. 11–4.
12. Zob. R. Sajna, *Media w Hispanoameryce w perspektywie komunikowania globalnego*, Bydgoszcz 2013, s. 316–320.
13. Ibidem, 320–33.
14. M. Zayani, „Arab Public Opinion in the Age of Satellite Television: the Case of al-Jazeera”, [w:] E. Poole, J.E. Richardson [red.], *Muslims and the News Media*, s. 176–87.

15. Zob. E.Y. Bessaiso, „Al Jazeera and the War in Afghanistan: A Delivery System or a Mouthpiece?”, [w:] M. Zayani [red.], *The Al Jazeera Phenomenon. Critical Perspectives on New Arab Media*, s. 153–70.
16. Zob. M. Zayani, „Witnessing the Intifada: Al Jazeera’s Coverage of the Palestinian-Israeli Conflict”, [w:] M. Zayani [red.], *The Al Jazeera Phenomenon. Critical Perspectives on New Arab Media*, s. 171–82.
17. M.I. Ayish, „Media Brinkmanship in the Arab World: Al Jazeera’s «The Opposite Direction» as a Fighting Arena”, [w:] M. Zayani [red.], *The Al Jazeera Phenomenon. Critical Perspectives on New Arab Media*, s. 106–26.
18. Zob. M. Zayani, *Introduction...*, s. 4.
19. Zob. www.aljazeera.com.
20. Zob. *Connect to Al Jazeera English on Social Media*, <http://www.aljazeera.com/aboutus/2011/05/201151811392948684.html> [dostęp: 23.09.2014 r.].
21. Zob. www.telesurtv.net.
22. Zob. Únete, <http://www.telesurtv.net/seccion/joinus/index.html> [dostęp: 23 września 2014 r.].
23. M. Castells, *Communication Power*, New York 2009, s. 67.
24. Zob. YouTubeTeleSUR TV, <http://www.youtube.com/user/telesurtv> [dostęp: 23.09.2014 r.].
25. Zob. YouTube Al JazeeraArabic, <http://www.youtube.com/user/aljazeerachannel> [dostęp: 23.09.2014 r.].
26. Zob. YouTube Al Jazeera English, <http://www.youtube.com/user/AlJazeeraEnglish> [dostęp: 23.09.2014 r.] .